

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie Mk. 21, półrocznie Mk. 10.50, kwartalnie Mk. 5.25, miesięcznie Mk. 1.75. Zagranicą kwartalnie Mk. 6.

Wtorek, 27 listopada 1917 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie I-iej w tekście mk. 1.75 f. za wiersz pet. jedno-linowy Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia zwyczaj. 50 f. za wiersz pet. Drobnia do 7 f. za wyraz

Chwila przelomowa.

Prądy pokojowe nurtują nie tylko w krajach, prowadzących wojnę, lecz i neutralnych, niemniej dotkliwie odczuwających skutki długotrwałej wojny powszechnej.

Ociekająca już rok czwarty krew, ludzkość coraz żywiwiej domaga się zaprzestania krwawych zapasów, bo przeczuwa, że dalszy jej przebieg cały wiekowy dorobek cywilizacji cofnie wstecz. To też chwila, którą obecnie przeżywamy, śmiało nazwana być może przelomową, bo albo sprowadzi nam z takim utęsknieniem oczekiwane błogostawieństwo pokoju, lub przedłuży jeszcze wojnę na lata całe.

Pragnienie pokoju zaczyna powoli ogarniać nawet te państwa koalicyjne, które dotychczas wytrwale stały na gruncie nieprzejednanym, zamierzając prowadzić wojnę aż do ostateczności. Nowy premier Francji, Clemenceau, w przemówieniach swoich uderzył już parę razy w nutę pokojową. W Anglii pomimo wysiłków rządu tłumienia prądów pokojowych, dążących do zlikwidowania wojny, występują one coraz wyraźniej. Nawet Lloyd George w jednej z ostatnich mów swoich wyraził się, że gdyby państwa mocarstw centralnych były gotowe zgodzić się na opuszczenie terenów okupowanych, Anglja byłaby skłonna zwrócić zajęte przez nią terytorja.

Byłoby to odnalezienie punktu wyjścia do nawiązania rokowań pokojowych, gdyby istotnie silnie ugruntowała się w obu obozach dobra wola zakończenia krwawych zapasów.

W sferach, zbliżonych do Watykanu, panuje przekonanie, że Papież Benedykt XV wystąpi niebawem z nową notą pokojową, opartą na bardziej pozytywnych danych co do warunków pokojowych.

Maksymaliści rosyjscy, którzy, jak z dość sprzecznymi i mglistymi wieściami, nadchodzącymi z Rosji, sądzić można, zagarnęli już władzę, wystąpili z urzędową propozycją natychmiastowego zawieszenia broni na wszystkich frontach i wdrożenia rokowań pokojowych.

Na rozkaz z Petersburga, gen. Duchonin, naczelny wódz armji rosyjskiej, po dłuższym, lecz bezskutecznym oporze, zakomunikował wodzom wojsk nieprzyjacielskich propozycję zawieszenia broni i zawiadomił o tem sprzymierzeńców Rosji.

Ostatnie wiadomości z Rosji utrzymują, że o ile Anglja opuszcza Rosję, pokój odrębny jest kwestją paru dni.

Jakkolwiek rządów Lenina i Trockiego nikt nie bierze na serio i zachodzi jeszcze kwestja, czy maksymaliści zdolają się utrzymać przy władzy; czy najnie spodziewaniej nie nastąpi nowy przewrót w Rosji, to jednak hasła pokojowe, wywieszone przez nich, są jakby świtaniami nowej ery w stosunkach międzynarodowych. Przed stu z górą laty rewolucja francuska wysunęła hasło zrównania wszystkich ludzi wobec prawa; rewolucja rosyjska wysunęła hasło zrównania w prawie swobodnego

go stanowienia o swoich losach wszystkich narodów—małych i wielkich. Niepodobna przesądzać, czy prawo to po wojnie obecnej zatryumfuje w całej pełni, lecz nie ulega wątpliwości, że w mniejszej lub większej mierze uzyska zastosowanie, a w każdym wypadku położy kres przymusowemu i gwałtownemu wynaradawianiu mniejszości narodowych.

Naogół trudno przesądzać o dalszym przebiegu obecnej chwili przelomowej. Już w czasie pisania niniejszego artykułu nadeszły wieści o aresztowaniu gen. Duchonina, który podobno miał kategorycznie odmówić rozesłania rozkazów o zawieszeniu broni. Mają to uczynić sami żołnierze. To znów z Haparandy donieśli, jakoby Kiereński zaczął ponownie wypływać na wierzch. Dużo też mówią o chaosie w Rosji wiadomości, dotyczące tłumnej manifestacji w Petersburgu na korzyść powrotu caratu i o modłach za cara Mikołaja, prześladowanych przez rząd rewolucyjny.

Jednym słowem żyjemy obecnie w chaosie dziwnie splecionych nastrojów i wypadków, zaciemniających trzeźwy pogląd na sytuację obecną, która prawdopodobnie rozjaśni się niebawem, być nawet może, jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

St. Zp.

Niebezpieczny projekt.

W Niemczech powstał projekt zawiazania „Stowarzyszenia ochrony dla pisarzy niemieckich“.

Ograniczylibyśmy się do zwykłej notatki kronikarskiej o tym projekcie i przesłilibyśmy nad nim do porządku dziennego, gdyby nie to, iż projekt ten jest nieco w związku z pogłoskami, jakie od pewnego czasu kursują w świecie dziennikarsko-teatralnym o bardzo niebezpiecznych i szkodliwych zamiarach zmonopolizowania wszystkich wybitniejszych scen w całej Polsce w jednym ręku i uczynienia z nich jednego, wielkiego przedsiębiorstwa.

Ma to być niby co innego, niż niemieckie „Stowarzyszenie ochrony“, w gruncie zaś rzeczy jest to prawie to samo, tylko w innej — jak pisze „Przeł. Por.“ — jeszcze groźniejszej formie, jak wreszcie każde głupstwo, ujęte w system.

Posłuchajmy, co mówi największy spółczesny poeta niemiecki i dramaturg, Hauptman, o przyszłości teatru niemieckiego, z powodu zamiaru założenia „Stowarzyszenia ochrony dla pisarzy niemieckich“.

„Jeśli się nie myle, towarzystwo, mające powstać, złożone z ludzi wybitnych w Niemczech, ma stanowić rodzaj urzędu i rodzaj opieki nad całym teatrem. A nawet przystąpić doń mają artyści dramatyczni „jednego sposobu myślenia“.

Teatr w Niemczech stał się potęgą, wyrosła odruchowo z woli narodu, a przezeń talentami zasilany. Czyby zatem w umysłach, przypatrujących się niechętnie temu rozwojowi, wyrosł miał zamiar wydania młodego Samsona na łup filistynom. (Po niemiecku „filistyn“ i „filister“ są synonimami; przy. red.)

Nie jestem tego zdania. Dlaczego podejrzewać ludzi uczciwych o nieuczciwe zamiary. Głównym żywiołem teatru nie jest zmysł mieszczański (czyli filisterski). Teatr jest przybytkiem wszystkich stanów. Sztuka dramatyczna nie rozwija się według pojęć mieszczańskich; a zredukowana do wymiarów i do morału mieszczańców—musiałaby zaniknąć.

Gdyby się więc powiodło ograniczyć prawa swobodnego rozwoju sceny, aby pozornie uchronić ją od niebezpieczeństw, jakie jej grożą ze strony różnych jej nienawistnych konkurentów, za pomocą poddania jej pod kontrolę ogólną, natenczas podcina się jej skrzydła. Pojęcie kontroli jest związane z pewnego rodzaju obniżeniem godności kontrolowanego, który widocznie na zaufanie nie zasługuje.

Teatr jest formą bezpośrednią, wyrażającą dążności i pragnienia narodu, z którego wyszedł. Przeto rozwijać się powinien swobodnie, a wszelkie wiezy nakładać zamierza ten jedynie, kto nie rozróżnia geniuszu i talentu od przedsiębiorstwa teatralnego.

Najlepsze drzewo płodzi niepotrzebne odrostki. Ale, jeśli jest zdrowe, samo się z tych małych dolegliwości wyleczy, bez aptekarzy. W Nowym Jorku istnieje „Klub moralności“, który jednak nie rozróżnia najordynarniejszej pornografii od Wenery Tiziana lub nimfy Rubensa, bo wszystko to strasznie członków klubu oburza i gorszy. I w tem świetle oburzeniu wpadają do lokalów innych klubów, a nawet do mieszkań prywatnych, wyrwywają tam obrazy „nieprzyzwoite“ z ram i uważają, że działają w imię moralności.

Tym samym puryzmem zamierza pewna część filistrów niemieckich związać nogi i skrzydła sztuce niemieckiej.

Jakkolwiek w pogłoskach o projekcie zmonopolizowania wszystkich scen w Polsce, nie wymieniają autora, to jednak nietrudno się domyślić, w czyjej głowie mógł powstać.

Inicjatorem tego projektu niewątpliwie jest p. Ludwik Heler, dyrektor teatru lwowskiego, który teatr zawsze traktował, jako „geszeft“ i w którego głowie powstało już wiele karkołomnych projektów, narażających zawsze innych na straty, gdyż sam, swoich własnych pieniędzy nigdy w przedsiębiorstwo takie nie wkładał.

Dopóki projekty p. Helera były nieszkodliwe, a raczej narażające na straty tylko jednostki, finansujące jego pomysły, nie pisano o tem, gdyż było to rzeczą jego sumienia i jego nainwanych finansistów, lecz dzisiaj zupełnie co innego. Działanie o przyszłość teatru polskiego, na którego świetnie zapowiadającej się rozwój po wojnie, p. Heler ma zamiar narzucić pęta.

Wierzmy bardzo, iż takie „wielkie przedsiębiorstwo“ przyniosłoby p. Helerowi miliony, o których zawsze marzył, lecz wierzmy zarazem, iż cała praca polska zakusom p. Helera da należyta odprawę.

St. K.

Pod adresem palaczy.

To, co się obecnie dzieje w handlu papierosami i cygarami, przechodzi już wszelkie granice wyzysku. W Warszawie i Łodzi, cena papierosa, oznaczona na opakowaniu na 4 fen., w sprzedaży detalicznej dochodzi do 10 i 15 fenigów. Najmniejsze cygaro kosztuje 70 fenigów. I nie nie pomagają ani ogłoszenia w pismach o firmach, którym ze składnic monopolowych wydano papierosy, ani surowe kary, nakładane na wyzyskiwaczy. Zazwyczaj dzieje się tak, że spekulant, uzyskawszy paczkę papierosów (2500 pudełek), sprzedaje ich pewną część po cenie monopolowej, resztę zaś chowa starannie. Po dwóch lub trzech godzinach niema już papierosów, kupiec ogłasza konsumentom, że sprzedał już wszystkie do ostatniej paczki. Nazajutrz atoli dla osób znajomych i pewnych, że zapłać żadaną kwotę bez protestu, znajdują się papierosy, ale już po marce i więcej za pudełko, zawierające 10 sztuk. Dzieje się jeszcze i taka manipulacja. Papierosy monopolowe, na których munsztukach nie jest oznaczona firma, przepakuje się w zwykły papier i sprzedaje jako papierosy własnej roboty po 10 fen. za sztukę.

Jedyną radą, w celu ukrócenia wyzysku tytoniowego byłoby zrzeszenie się wszystkich palaczy w związki niepalących, rozwijający szeroką propagandę w celu powstrzymania się od palenia tytoniu. Byłaby to korzyść dla zdrowia i dla kieszeni. Taka zbiorowa abstynencja urwałaby łeb hydrze bezzwłocznie. Probatum est!

Kronika

— **Miejski urząd statystyczny.** Wczoraj przed południem w obecności przedstawiciela komitetu rozdziału chleba i maki, kierownika biura wydziału N.P.B. oraz kierownika sekcji sanitarno-statystycznej przy wydziale zdrowotności, odbyło się posiedzenie członków miejskiego urzędu statystycznego.

Rozważano sprawę projektu urzędzenia spisu ludności w dniu 1-m stycznia. Postanowiono spisu tego nie urządzać z przyczyn natury technicznej.

Natomiast zdecydowano zebrać materiał statystyczny w sposób następujący: kierownicy wszystkich delegacji miejskich będą wezwani aby, począwszy od 1 stycznia dostarczyli urzędowi statystycznemu szczegółowych danych o ruchu ludności, a mianowicie dane o zgonach, urodzeniach, napływie i emigracji itd.

Urzednicy wszystkich ucząstków wydawania kart chlebowych zwrócą się do osób, na których imię wypisane są legitymacje żywnościowe dla całej rodziny, aby, stosownie do opracowanego szematu, udzieliły wyjaśnień co do ilości członków rodziny (męskiego i żeńskiego rodzaju), rodzaju zajęcia przed wojną i obecnie itd.

Wkrótce odbędzie się dalsze posiedzenie urzędu statystycznego, z udziałem przedstawicieli wszystkich

Wschódna widowna wojny

oraz

Front macedoński.

nie było żadnych większych operacji bojowych.

Włoska widownia wojny.

W miejscowych walkach górskich wojska nasze odniosły sukcesy i utrzymały je pomimo kontrataków włoskich.

Pierwszy General-Kwatermistrz
Ludendorff.

Więści z Rosji.

Pokój — czy dalaż wojna?

Jedyny przedstawiciel Rosji na odbywającej się obecnie w Bernie konferencji pokojowej, Rubakin, oświadczył przedstawicielom prasy co następuje:

„Bez względu na przyszłe losy obecnego rządu — Rosja skończyła już wojnę.

„Bolszewicy zwyciężyli dlatego, że naród rosyjski pragnie pokoju. — Ale dążeniem Rosji jest zawarcie pokoju powszechnego, do czego wstępem ma być zawieszenie broni.”

Chociaż Maksym Gorkij energicznie występuje na łamach swego organu „Nowaja Żizn” przeciwko Leninowi z racji postępowania tegoż z prasą i aresztowania ministrów, to jednak pozostałe dzienniki maksymalistyczne dążą go swem zaufaniem i wyrażają nadzieję, że propozycja pokojowa wywrze w krajach wojujących pożądany skutek.

Podobno na całym froncie odbywają się wciąż zebrania żołnierzy w celu roztrząsania warunków zawieszenia broni.

Tylko t. zw. bataljony śmierci opierają się wzrastającej propagandzie pokojowej i po części żądają wstąpienia Kiereńskiego do przyszłego rządu socjalistycznego.

Akcja komisarzy Lenina i Trockiego na froncie wspierana jest w kraju przez wydane do wszystkich komitetów żywnościowych, rad robotniczych i komitetów rewolucyjnych odezwy komisarza aprewizacyjnego Baszkircowa, malującego w barwach najciemniejszych panujący na froncie głód.

Sztokholmskie koła koalicyjne zaniepokojone są w najwyższym stopniu dyplomatyczną akcją pokojową Trockiego.

Wywłaszczenie własności ziemskiej.

Zapowiedziany dekret o przymusowym wywłaszczeniu własności ziemskiej już się ukazał.

Według tego dekretu wszelkie prawo własności obszarników, klasztorów, oraz korzystających z apaszów zostaje zniesione i przekazane specjalnym komitetom gospodarstwa wiejskiego. Rozporządza one będą ziemią do chwili powzięcia przez konstytuante odpowiedniej uchwały. Prawo to dotyczy również cudzoziemców.

Tereny, zawierające bogactwa mineralne, stają się własnością państwa i ono tylko bezpośrednio może je eksploatować. Sprawę odszkodowań załatwi konstytuanta.

Popieczniony caratu.

Petersburski uniarkowany „Dzień” donosi: Generał Kaledin wydał manifest, w którym oświadczył, że tereny, zajęte przez jego wojska, stanowią osobną jednostkę państwową, pod formą monarchji konstytucyjnej.

Głównym celem nowej jednostki państwowej jest przywrócenie w Rosji jej poprzednich granic. Wobec tego Kaledin zapowiada bezwzględne zwalczanie „separatywnych inrodzieskich zamysłów”, w szczególności zaś „plemion”, zaludniających zachodnie „okrajny wielkiej rodziny”.

„Dzień” donosi dalej, że wszyscy popi stoją po stronie Kaledina, który rozporządza również olbrzymimi stadkami pieniężnymi.

Po długich wahaniach Kaledin zgodził się przyjąć wystąpienie centralnego komitetu rewolucyjnego, ale nie jest prawdopodobnem, by doszło do poważniejszych pertraktacji.

W jego kwaterze głównej, Rostowie nad Donem, przebywają obecnie przywódzcy.

Odezwa gen. Duchonina.

Gen. Duchonin przesłał armiom rosyjskim wiadomość, iż przedstawiciele państw koalicyjnych zaprotestowali w rosyjskiej komendzie naczelnej przeciwko wszelkiemu naruszeniu umowy, zawartej pomiędzy rządem cesarskim i rządami sprzymierzonymi w dn. 5 września 1914 r. Nawładując do tego, przedstawiciele państw ententy grożą, że wszelkie pogwałcenia umowy przez Rosję, a w szczególności zawieszenie broni, pociągnie za sobą ciężkie następstwa. Prócz tego rosyjskie dowództwo naczelne powiadomiło podwładne sobie komendy, iż rząd amerykański oznajmił, że nie może zezwolić na wysyłanie do Rosji dalszych transportów, dopóki sytuacja w kraju nie wyjaśni się. Gdyby bolszewicy mieli pozostać przy władzy i wypełnić program, oparty na zawarciu pokoju z Niemcami, to rząd amerykański utrzyma w mocy wydany przez się zakaz wywozu. W depeszy do wszystkich komitetów wojskowych i rad robotniczo-żołnierskich komisarz do spraw zagranicznych, Trocki, reaguje na to oznajmienie usuniętego wodza naczelnego. Powołał się on na to, że przedstawiciele rządów sprzymierzonych mieszają się w sprawy wewnętrzne kraju, zwracając się z notami dyplomatycznymi do generała, który został usunięty za nieposłuszeństwo wobec zarządzeń rządu i szerzą w kraju nieposłuszeństwo dla władzy. Usiłowania przedstawicieli rządów sprzymierzonych zmuszenia armii rosyjskiej i narodu rosyjskiego do kontynuowania wojny nie powstrzymają rządu rosyjskiego od poszukiwania drogi do zawarcia honorowego i demokratycznego pokoju. Rady żołnierskie, robotnicze i chłopskie nie chcą jechać pod jarzmem sprzymierzonych imperjalistów. Odezwa wzywa do dalszego prowadzenia walki o natchmiastowe zawarcie zawieszenia broni i kończy się słowami: „Przez ze wszelkimi tajnymi traktatami i wybiegami dyplomatycznymi”.

Werderewskij o sytuacji.

Donoszą z Petersburga: W imieniu nowego rządu, minister marynarki, Werderewskij, wypowiedział się wobec przedstawicieli floty bałtyckiej za szybkim zawarciem pokoju.

Jedynym ratunkiem Rosji jest natchmiastowe zawieszenie broni i rozpuszczenie 75 procent żołnierzy do domów. W przeciwnym razie armii grozi głód i ostateczna demoralizacja.

Ujawnienie tajnych traktatów

Komisarz do spraw zagranicznych, Trocki, opublikował szereg depesz i dokumentów tajnych, pochodzących zarówno z czasów rządów carskich w r. 1915, jak i z czasów gabinetów koalicyjnych. Trocki utrzymuje, iż rady robotnicze i żołnierskie usunęły dyplomację tajną wraz z jej wybiegami i kłamstwami. „Programem naszym jest wyrażenie woli milionów robotników, żołnierzy i chłopów. Chcemy jak najspieszniej osiągnąć pokój zaszczytny, oparty na podstawach wolnego rozwoju narodów”.

Ogłoszone dokumenty dotyczą Konstantynopola i cieśnin. Były minister spraw zagranicznych, Sazonow, podkreśla pretensje Rosji do Konstantynopola, wybrzeża zachodniego Bosforu, morza Marmara i Dardanell, jak również do Tracji południowej aż po linię Enos—Midia, do wybrzeża azjatyckiego i wysp na morzu Marmara, jak również wysp Imbros i Tenedos. Rządy sprzymierzone wystawiły cały szereg żądań, na które przystał rząd rosyjski. Według nich, Konstantynopol miał stać wolnym portem dla towarów nie przesyłanych do Rosji i nie wywożonych z niej. Rządy koalicyjne chcą

by uznane ich prawo do Turcji azjatyckiej. — Rosja była gotowa uznać wszystkie te pretensje. Swego czasu wyjaśniła ona zyczenie oderwania Kalifatu od Turcji. — W Persji Rosja zabiegała dla siebie o obszar z miastami Ispahan i Jezd. Co do ustalenia granic z Niemcami, to obie strony zastrzegały sobie swobodę działania.

Francja zażądała, na co ministerjum zgodziło się, by zwrócono jej Alzację i Lotaryngję łącznie z kopalniami żelaza i węgla. Obszary, położone na lewym brzegu Renu, miały być odłączone od Niemiec i wolne od wszelkiej politycznej i gospodarczej zależności od Niemiec. Z obszaru tego miano utworzyć wolne neutralne państwo.

Najciekawszymi są depesze Tereszenki. Jest w nich mowa o tem, że posłowie: angielski, francuski i włoski stawili się u Kiereńskiego i oświadczyli mu, iż zachodzi nagła potrzeba podjęcia odpowiednich zarządzeń, ażeby armję uczynić zdolną do walki. Owa próba mieszania się w sprawy rosyjskie była bardzo przykłą dla rządu. Tereszenko prosił ambasadora rosyjskiego w Waszyngtonie o zakomunikowanie amerykańskiemu ministrowi wojny, że rząd rosyjski wysoce ceni rezerwę ambasadora amerykańskiego w tej sprawie.

Rezygnacja Kiereńskiego.

Biuro Reutersa donosi z Petersburga: „Dzień” komunikuje, iż Kiereński w dniu 14 listopada ustąpił z urzędu prezesa gabinetu i wodza naczelnego, a pełnomocnictwo swe złożył w ręce rządu tymczasowego.

Ustąpienie ambasadora rosyjskiego.

„Central News” komunikuje: — Ambasador rosyjski, Bachmatjew, ustąpił, lecz tymczasowo pozostaje w Waszyngtonie.

Losy teatrów w Moskwie.

W związku z oszczędnością opał, oraz prądą elektryczną, postanowiono ograniczyć działalność teatrów. Wywołało to ogólne zaniepokojenie wśród artystów i służby teatralnej w Moskwie. Zostaną zamknięte teatry-varianty, farsa, miniatyry. Opera narazie będzie czynna po dawnemu. Część kinematografów również, z uwzględnieniem potrzeb poszczególnych dzielnic miasta.

Wyjazd ambasady angielskiej.

„Nationaltidende” donosi z Haparandy: — Poseł angielski odjechał 23 listopada z Petersburga i przejeżdżał podobno przez Wybörg. Od tej pory nie więcej o nim nie słyszano. Przypuszczają, że pociąg został zatrzymany w Finlandji.

Rosjanie cofają się z Galicji.

Pisma galicyjskie podają wiadomość, że rosjanie czynią przygotowania do opróżnienia zajmowanych jeszcze przez siebie wschodnio-galicyjskich miejscowości Grzymałowa i Skatatu.

Naczezni świadkowie donoszą, że wojsko rosyjskie opróżniło już pierwsze pozycje, przed temi miejscowościami położone.

Jakie są powody tego ruchu, nie wiadomo; w ostatnich czasach w o-wych stronach nie było żadnych operacji bojowych.

Niektórzy wyrażają przypuszczenie, że rosjanie w ten sposób chcą zapoczątkować wykonanie swego programu „bez aneksji i bez odszkodowań”.

Sytuacja w Finlandji.

Według ostatnich doniesień z Finlandji, panuje tam zupełna anarchja.

Powszechne oburzenie wzbudza postępowanie „czerwonej gwardji”, której działalność polega na rewizjach, aresztowaniach, rabunkach i gwałtach. W Helsingforsie zamordowano dotychczas 24 ludzi. Rozruchy słabną, lecz rewolucja nie ustaje. Socjalisci nie są już panami sytuacji. Polowa „partya” nie uznaje już żadnego rządu.

W Helsingforsie nieobecnie prawdywa jest. W Helsingforsie nieobecnie

państwowej pozostało zaledwie 7 milionów, uzyskanych ze sprzedaży lasów państwowych, lecz i ta pozostałość wyczerpie się wkrótce. Do wszytkiego tego przyczynia się jeszcze brak żywności, przybierający zastraszające rozmiary. Coraz wyraźniej objawia się współczucie ogółu szwedzkiego dla nieszczęsnego sąsiada.

„Svenska Dagbladet” zaznacza, iż szwedzi nie mogą pozostać obojętnymi na niezwykłą nędzę finów. Sytuacja ich budzi raczej powszechne przekonanie, iż coś uczynić należy. Trudno jedynie znaleźć właściwą drogę. Rzeczą rządu szwedzkiego jest obecnie podjąć inlejatywę. Powszechnem jest przekonanie, że Szwecja ma pod tym względem zobowiązania.

Telegramy.

Prasja na Hiszpanję.

GENEWA, 26.XI. — Z Madrytu donoszą: Prasa tutejsza donosi, że Anglja wywiera nacisk na Hiszpanję, aby zdobyła dla ententy całe wybrzeże marokańskie i zajęła wszystkie kraje nadbrzeżne.

Wobec zaprzeczeń amerykańskich co do wylądowania wojsk amerykańskich na wyspach Azorskich dzienniki hiszpańskie wskazują na wielkie transporty okrętowe, znajdujące się u wysp Azorskich, i mające jechać dalej do Lizbony, co prasę hiszpańską detyka nieprzyjemnie.

„Nacion” żąda natchmiastowej mobilizacji Hiszpanji w razie, gdyby amerykańskie mieli wylądować w Portugalji. „Correo Espanol” traktuje wyzzerpująco sprawę przyszłości Hiszpanji, która polega na Maroku, Gibraltarze i Portugalji. Pod tym względem sojusz angielsko-amerykański staje się przeciwnikiem Hiszpanji, z czego wypływa nakaz przyłączenia się Hiszpanji do państw centralnych. Tenże dziennik twierdzi pozatem, że na jednym z posiedzeń najbliższych koalicyja będzie traktować kwestję pokojową, ponieważ zmusi do tego Anglję położenie militarne.

Wyzyskiwanie Galicji.

KRAKÓW. — Z Wiednia donoszą do „Głosu Narodu”: Powodem złożenia przez posła Głabińskiego referatu mia. oświaty w komisji budżetowej jest okoliczność, iż mimo ciągłych konferencji z rządem nie przyszło do najmniejszej poprawy stosunków gospodarczych w Galicji. „Polnische Nachrichten” donosi w tej sprawie: Pos. Głabiński stwierdził, że ludność Galicji wydana jest na pastwę lichwy i bezwstydne wyzysku. Jeśli mowa o lichwie, to dość wspomnieć o centralach. Ministerjum żywnościowe przyczynia się do tych stosunków, jak świadczy sprawa zaopatrzenia Lwowa w ziemniaki.

Ameryka przeciw Austro-Węgrom.

ROTTERDAM. „New-Jork Times” donosi, że Wilson w orędziu do kongresu będzie prosił o pełnomocnictwo do wypowiedzenia wojny Austro-Węgrom.

Przyozyną tego ma być, że już po uchwałach poprzedniego kongresu, Austro-Węgry brały udział w „sprzysiężeniach” w Stanach Zjednoczonych, oraz że austriacko-węgierskie łodzie podwodne zatapiały na morzu Śródziemnym statki bez różnicy narodowości. Pozatem wypowiedzenie wojny jest pożądane ze względu na jednolitość akcji wojennej koalicyj. Ameryka powinna zerwać stosunki ze wszystkimi sprzymierzeńcami Niemiec. Wszyscy spodziewają się, że kongres udzieli prezydentowi żądanych pełnomocnictw.

Przejechani robotnicy.

BERLIN. Z Poznania donoszą do „Lokal Anzeigera”: Pociąg osobowy, jadący z Pily do Poznania, najechał na idący lasem oddział robotników kolejowych. Czterech mężczyzn i 4 kobiety zginęło na miejscu, a 1 kobieta odniosła rany ciężkie.

Mactak na neutralnych.

BERLIN. — Z Zurychu donoszą do „Vossische Ztnu”: Jak się do

wiadule „Neue Zürcher Ztg.“ ze Sztokholmu, rząd angielski zakazał zupełnie wywozu masy drzewnej ze Szwecji do Anglii. Zarządzenie to wywarło w Szwecji wielkie wrażenie, gdyż tyczy się jednego z największych przemysłów szwedzkich, polegającego na odbiorach angielskich. Jak przypuszczają krok ten stoi w związku z zaostreniem blokady przez Anglię, jest więc połączonym zacięciem handlowo-politycznym, skierowanym przeciwko Szwecji.

Ten sam dziennik donosi z Hagi, że w ciągu dni ostatnich Anglicy znów zajęli i uprowadzili do portów angielskich pewną liczbę statków holenderskich, poławiających śledzie, wobec czego władze holenderskie zakazały wyjazdu takich statków.

Karty na obuwie.

WIEDEN, — Jak donoszą pisma wiedeńskie, niebawem zaprowadzone będą w Wiedniu karty na obuwie na wet takie, którego podeszwy sporządzone są z drzewa.

Telegramy własne

Ucieczka Mikołaja II do Japonii.

NOWY JORK, 26.XI. — „Central News“ donosi: Impresario Daniela Frohmana opowiada, że b. carowi Mikołajowi udało się zbiedz z Tobolska przez Charbin do Japonii.

Wiarygodnego potwierdzenia tej wieści dotąd nie otrzymano.

Rozporządzenie Trockiego.

KOPENHAGA, 26.XI. (w.) — Do „Berlingske Tidende“ telegrafują z Haparandy: Według doniesienia gazety „Nowaja żizn“ — Trockij zawiadomił urzędników ministerjum spraw zewnętrznych, że o ile do 30 h. m. nie powrócą do zajęcia — uważani będą za zwolnionych ze stanowisk.

Rada komisarzy ludowych przygotowuje przejęcie wszystkich banków prywatnych przez państwo.

Gen. Ludendorff na froncie rosyjskim?

BERLIN, 26.11. (w.) Urzędowo. Wczorajszy numer „Berlingske Tidende“ przynosi z Londynu pogłoskę, jakoby gen. Ludendorff wraz z licznym sztabem wyjechał na front rosyjski.

Pogłoska ta pozbawiona jest wszelkich podstaw. Gen. Ludendorff znajduje się wśród swoich wojsk na froncie zachodnim.

Zdobycie maksymalistów.

SZTOKHOLM, 23.XI. (w.) Według informacji petersburskiej gazety „Prawda“ — we władzy maksymalistów znajdują się: Petersburg, Moskwa, Kijów, N.-Nowgorod, Charków, Odesa, Jekatierinosław, Samara, Saratow, Kazań, Rostow, Włodzimierz, Rewel, Psków, Mińsk, Krasnojarsk, Tobolsk, Sierpuchow i Carycyn.

Nowa pożyczka niemiecka.

BERLIN, 27.11. (w.) Do parlamentu Rzeszy wniesiono projekt dodatkowego kredytu w wysokości 15 miliardów.

Dziennikarze na froncie.

BRUKSELA, 26.11. (w.) Zatrzymali się tu dziennikarze austro-węgierscy w podróży na front zachodni.

Wczoraj przed południem zostali oni przyjęci przez gen.-gubernatora Falkenhausena, a dziś w kilku grupach wyruszyli na front bojowy.

Obawa Francji o swe kapitały.

GENEWA, 26.XI. (w.) Rozporządzenie rządu rosyjskiego, mające na celu upaństwowienie wszystkich prywatnych instytucji bankowych wywołało w paryskim świecie finansowym wielkie zaniepokojenie. Minister spraw zewnętrznych, Pichon i minister finansów, Klotz zagrożonym wielkim kapitalistom francuskim nie byli w stanie udzielić żadnych uspakajających informacji.

Nadzieje paryskie na upadek gabinetu, wobec doniesień kopenhaskich o nastroju, panującym zarówno wśród

wojsk na froncie, jak i we flocie rosyjskiej, — wielce podupadły.

Pożar chłodni.

KOPENHAGA, 26.11. (w.) „Berlingske Tidende“ donoszą ze Sztokholmu: Wielka miejska składnica mięsa, wraz ze znajdującymi się w niej zapasami na zimę, padła ofiarą pożaru.

Konferencja w Paryżu.

ZURYCH, 26.11. (w.) Według doniesień pism włoskich, nowa konferencja koalicji ma się odbyć w Paryżu 29 b. m. Najważniejszym punktem obrad konferencji będzie sprawa użytkowania pomocy amerykańskiej. Przybędą również przedstawiciele Japonii.

O reformę aprowizacji.

AMSTERDAM, 26.11. (w.) — Do „Allg. Handelsblad“ donoszą z Londynu: Aby możliwie przyspieszyć przewóz wojsk amerykańskich do Europy — ministrowie Stanów Zjednoczonych usilnie nalegają na rząd francuski, aby jak najwcześniej przeprowadził gruntowną reorganizację okrętowych możliwości żeglownych. W Anglii tego rodzaju środki już wprowadzono.

Ze świata.

(Surowica przeciw szkarlatynie. Dwóch lekarzy szwedzkich, docent Kling, wspólnie z pracownikiem w laboratorium bakteriologicznym przy instytucji karolińskiej, i dr. Vedfeldt, opracowali metodę leczenia szkarlatyny przy pomocy serum. Metoda ich, według referatu, zdanego towarzystwu lekarskiemu, wydała doskonałe rezultaty. Dotąd zastosowano ją w 237 wypadkach, z których wszystkie były tak poważne, że zagrażały niebezpieczeństwem życia. Podczas wielkiej epidemii szkarlatynowej w końcu ubiegłego roku, umierało w Sztokholmie początkowo 60 procent pacjentów, a przy zastosowaniu powyższego serum udało się procent śmiertelności opóźnić do siedmiu.

Nowa szwedzka metoda polega na zastosowaniu serum, sporządzonego naturalnie nie z mikrobów szkarlatynowych, gdyż te nie są dotąd znane. Krew, a raczej sam jej płyn, oczyszczony przez filtrowanie i inne środki z ciałek krwistych, pacjentów, chorych na szkarlatynę, a znajdujących się już w stanie rekonwalescencji,

przenosi się na pacjentów, których zamierza się poddać kuracji. Zasada polega na znanym szczególe, że jednostki, które już raz przeszły szkarlatynę, nie wrażliwe na późniejsze zarażenie, że tedy odtrutki, wytworzonej w organizmie podczas choroby, użyć można przeciw chorobie u innych jednostek.

(Jubileusz Elzy Krasnohorskiej. Głośna poetka czeska, Eliza Krasnohorska, obchodzi obecnie 50-letnią działalność pisarskiej. Sędziwa poetka, autorka 10 tomików poezji, wielu utworów dramatycznych i przekładów z obcych literatur, zdobyła sobie sympatię narodu polskiego klasycznym przekładem „Pana Tadeusza“. Zarówno forma, jak i duch arcydzieła Mickiewicza, odbiły się w przekładzie Krasnohorskiej z przedziwną wernością. To ogłoszenie „Pana Tadeusza“ w języku czeskim, musiało się stać wydarzeniem literackim wielkiego znaczenia, który zanotowany został i w dziejach naszego piśmiennictwa. Należy przypomnieć, że Krasnohorska, przy sposobności tłumaczenia „Pana Tadeusza“ dowiodła możliwości czeskiego „ambu“, któremu w literaturze czeskiej z uporem odmawiano prawa obywatelstwa.

Ofiary.

Dla uczczenia b. p. Młyny z Dobrzyńskich Konsztatowej spadkobiercy ofiarowali na rzecz różnych instytucji Rubli 13,500, z których przeznaczono: na Dom Starców Im. Matrz. M. Konsztat rubli 3,000, Łódz. Zyd. Tow. Dobr. rb. 1,000, Łódz. Zyd. Tow. Dobr. dla Podop. Kupców, Łódz. Charz. Tow. Dobr. Zyd. Szpital dla Obłąkanych, Talmud-Tora, Srednia 46, Tow. Krzew. Oświaty, Kochanówka po 500 rb., Bykur Cholim, Uzdrowisko przy Bykur-Cholim, Talmud Tora Majzla, Klinika Położnicza, Sienkiewicza 83, Ochrona małż. Hertz, i Schronisko dla dzieci, Smugowa № 4, Dom sierot dla żyd. Niedź. dziecięca, Wólczańska № 95, Przytulisko, Potudniowa № 66, Zyd. szkoła rzemieśl. dla dziewcząt, Zyd. ochrona kobiet, Andrzeja № 16, Kuchnia lud. przy L. Z. T. D., Kropka mleka, Liga przeciwgruźlicza, Pogotowie, Biblioteka publiczna po 300 rb., Kuchnia „Samopomoc“, Andrzeja № 16, Malbosz-Arumin, Kol. latnie żyd., Kół. letnie chrześc., Szkoła dla głuchoniemych żydów, Dom dla umysł. chorych, Wesoła № 7, Kol. kurat. szkół lud. żyd., Kóło kurat. szkół ludowych katol. po rb. 200, Kóło kurat. szkół lud. ewang. Ewangelicka rubli 100.

Przy każdej okazji pamiętajmy o biednych naszego miasta, których los z dniem każdym pogarsza się

Niezapominajmy o rodakach naszych, przebywających w obozie dla jeńców.

Wydawnictwa „Kurjera Łódzkiego“

Następujące wydawnictwa nasze, nabywać można w administracji (ulica Zachodnia № 37,) **po bardzo niżonych cenach.**

Konkurencja (nowela)	zamiast 25 kop.	—	25 fen.
Szewc warszawski (powiastka)	10	—	10
Sen Marysi o N. Marji Pannie	10	—	10
Pamiętniki Warjata 4 tomy	2 rb.	—	2.40
Poświęcenie (nowela)	60	—	75
Sztab kapitan Rybnikow	60	—	75
Chłuba detektywów	60	—	75
Z tamtego świata	60	—	75
Co zrobić, aby handel szedł dobrze	25	—	35

Roczne i półroczne KURSY HANDLOWE Stanisława Lipińskiego.

— Piotrkowska № 137. —

Wykłady rozpoczęły się 15 listopada. Przedmioty wykładowe: buchalterja, arytmetyka handlowa, ekonomja polityczna, prawo handlowe, korespondencja i stenografja. Kancelaria otwarta codziennie od 4 i pół do 7 w.

Sprzedż losów saskich po cenie nominalnej W KANTORZE WYMIANY Samuel Weinberg, Piotrkowska 53.

Główne wygrane: 300000, 500000, 300000, 200000, 100000 i wiele innych. Cena 1/10 losu 5 marek. Ciągnięcie 1-oj klasy 6 i 7 grudnia.

D-r med. Aleksander Margolis (młodszy) Choroby wewnętrzne żołądka i k'szek mieszka obecnie: Sienkiewicza Nr. 18.

Mk. 1.50 PUD suchego TORFU z dostawą K. KAWECKI i S-ka Przejazd 42/44. Przejazd 42/44.

RESZTKI (ulica Widzewska 40, m. 10). Bardzo tania wyprzedaż resztek na damskie, męskie, dziecinne ubrania i okrycia. Drap, podszywka i woltolina. Bostony, szewloty, alpagi i satyna. Towar specjalnie na ubrania i bluzki dla skautów. Wielki wybór rozmaitych chustek Barchany zimowe białe: surowe i kolorowe. Różne bawełniane resztki, tiul krepa i cajt. jak również duży wybór in. towarów w resztkach **Łódź, ul. Widzewska 40, m. 10, front, II piętro na prawo. Ceny niskie, lecz stałe.** Otwarte od godz. 9—1 w poł. i od 3—8 wiecz.

RESZTKI na ubiory i okrycia damskie, męskie i dziecinne oraz sukna na kożuski i ubrania uczniowskie i skautowskie chustki zimowe wyprzedaż, **Piotrkowska 34, II piętro, front**

Akuszerka z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Piotrkowie, praktykująca 20 lat, przyjmuje dla pań przyjezdnych; osobny lokal — Piotrkowska 132 m. 14 —

Lekarz-Dentysta H. Lewita Choroby zębów i jamy ustnej. Przyjmuje od 10—2 i od 4—7. **Piotrkowska № 17**

OGŁOSZENIA DROBNE:
A.A.A. L ekcje i konwersacje u młodej francuzki: Sienkiewicza 25, — 8, II piętro. w godz. od 6 — 9 wiecz. 1
D amskie czarne buciuki, prawie nie noszone, № 35, wyso kie cholewki, zaraz do sprzedania. Wiadomość w adm. N. K. L. 3
F utro używane, męskie, sprzedam tanio. W. Lejman ul. Sienkiewicza 72. róg Główniej. 1
K asę ogniotrwałą sprzedam. Piotrkowska № 189 — 9
K azimierz Mańdecki zagubił paszport niemiecki, wydany w m. Łodzi i świadectwo końskie, wydane również na toż samo nazwisko.
K apie pianino używane w dobrym stanie. Wiadomość, Juliusza 44. Rosen
M aturzystka udziela korepetycji w zakresie 7-ju klas, na dogodnych warunkach w godzinach rannych i popołudniowych do 5-oj włącznie. Luży № 20, m. 1.
M eble z kilku pokoi sprzedam razem lub częściowo. Piotrkowska № 189 — 9.
M eble sprzedane po cenie Kosatu Orla № 23, stolarnia.
N asienie rabszbaru tegorocznego zbioru do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w adm. „N. Kurjera Łódzkiego“ Zachodnia 37.
P otrzebne panny zdolne i podreżane do pracowni szyciel. ul. Kosciuszkiwowska № 33, front i piętro.
W ystępnie weiniane w różayon gęstych po cenach najniższych poleca. Bruno Rosenberg, Piotrkowska № 103
Z agniat paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Franciszek Suda